

OREĐOWNIK

RÓK II

Azara (Misiones) 1 Kwietnia 1925

N° 7

UWAGA :

Dla nowo przybyłych prenumeratorów, którzy pierwsze numera Orędownika nie otrzymali, dajemy pod uwagę że wzięliśmy się do wydawnictwa tego pisma domorośli i mamy zamiar tak długo wytrwać na stanowisku, aż zdolniejsi się znajdą i potrafią się do chłopskiego pojęcia zastosować.

Taliliśmy pismu naszemu nazwę Orędownik.

Orędownać lub orendować, znaczy czyjaś sprawę wykonać, rozkaz wypełnić, do skutku doprowadzić, lub też przyczynić się, wstawić się; znaczy tyle co adwokat, obrońca, prokurator. Orędownik ma być dla naszych kolonistów w Misiones tyle co adwokat, obrońca, prokurator, za „Wiare, Oświatę i Narodowość“.

2 czakry 1500 krzaków jerby-mate za 20.000 \$

Józef Tarnowski jeden z pierwszych kolonistów kol. Korpus, lat temu 20 wybrał sobie 2 czakry na których było w lesie kilka set krzaków jerby naturalnej czyli jak ją nazywają dzikiej. Ma się rozumieć jerba dziko rosnąca w jednym miejscu jest zanadto gęsto, na drugim rzadko.

Tarnowski pilnował te czakry t.j. czyścił i zbierał jerbę której było od 1500 do 2000 krzaków; ale przez te 20 lat ani krzaka nie dosadził, tak że żadnej zasługi pod względem plantacji niema. Będąc starym kolonistą dostał ziemię na bardzo dogodnych warunkach i tylko tyle na nich dokonał co koniecznem było aby dostać „titulo definitivo“. Zaledwie prawa własności dostąpił, sprzedał je za 20.000 \$.

Kolonistom w Korpusie, zarzutów robić nie można, choć jedni o pięć, drudzy o dziesięć lat się spóźnili, lecz dziś bez wyjątku z zapalem zajmują się uprawą jerby-mate.

A koloniści Apostoles i Azary?

Jak się wyjedzie z miasteczka Apostoles do kol. San Jose to przy drodze na przestrzeni 15 km. tylko jeden gospodarz w większym rozmiarze nasadził jerby, a w pobliżu granicy San Jose, Michał Wa-

ranica zrobił jakie takie początki.

A dwa km. dalej?

Zaledwie przejedzie się granicę San Jose, obok drogi ciągną się plantacje jerby zasadzone przez kolonistów tych co wytrwali od początku i innych, którzy wykupili od partaczy i w krótkim czasie dokonali dzieła godnego podziwu.

Naszym opieszalym i niedbałym kolonistom niepotrzeba jechać aż do kol. Korpus i oglądać dobrobyt bo zarzucaliby że to w lesie! Ale w San Jose step nie lepszy ani gorszy jak na kol. Apostoles i Azarze i doświadczone jest że jerba najlepiej się udaje na świeżo zoranym stepie.

Może ci opieszali mają zamiar jechać do „Chaco.“ jak wielu z „Tres Capon“ zrobiło? Niech jadą! tam w „Chaco“ czekają i przylecą im same pieczone gołąbki do gąbki.“

Nasienie je by-mate z Korpusu

Jak w ostatnim numerze donosiliśmy, tow. „Jana III Sobieskiego“ z Azary, wysłało dwóch członków do kol. Korpus o postaranie się nasienia jerby-mate. Było to zawczasie więc powrócili z niczem, dopiero w tydzień później wybrali się po-

nowym Józef Raczkowski i Antoni Terlecki

Dużo się namiętności i starali o nabycie nasienia, bo nie tylko oni szukali, lecz wiele innych kupców uwijało się po kolonii, przezco cena nasienia bardzo poszła w górę. Pomocnymi w szukaniu byli miejscowi Karol Tymniński i Adam Łukasiewicz, zaś Ksawery Rybiński darował 10 kg.

Najwięcej pomocnym był Antoni Koronowski u którego nabierali 80 kg. jagód pomagał czyścić i udzielał rad. Na życzenie towarzystwa składamy mu serdeczne podziękowanie za pomoc. Wspominamy jeszcze że Antoni Koronowski ma wzorowo prowadzoną szkółkę jerby-mate.

Wysłani delegaci wrócili z Korpusu nabierawszy osobiście 80 kg. a drugie tyle nabyli drogą kupna, chociaż chcieli więcej niemożliwie było dostać.

Obliczając wydatki: podróży, pracy i kupna, musiałoby towarzystwo sprzedawać nasienie po 5 \$ kg. pomimo tego aby członkom dopomódz sprzedaje po 3 \$ kg.

Ze strony tow. zobowiązali się założyć większe szkółki aby na przyszły rok umożliwić nabycie rosady po cenie: Jan Tereszczuk, Józef Przebylski, Antoni Terlecki i Józef Raczkowski.

Jest to ruch na lepszą przyszłość.

Bogactwa mineralne Misiones

Według gazet z stolicy dowiadujemy się, że Władza Wykonawcza dekretowała zachować wielki obszar ziemi na której mają się znajdować pokłady rudy żelaznej i węgla, miejscowości w której się te pokłady znajdują nie objaśnia dokładnie.

O opłacie i uprawie bawełny

Kolonje w Misiones objeżdża obecnie komisarz obrony rolnictwa Alvaro C. Lafuente, który zwiędził kolonistów, w celu przekonania się o uprawie bawełny i sformowania współdzielni dla ułatwienia sprzedarzy.

Pomimo różnych plag jakim podlega bawełna, Lafuente ma nadzieję że przy-

szłości stosunki poprawią się za pomocą urzędu obrony rolnictwa.

Kazimierz Promyk i domorośli redaktorzy Oredownika

Zofia Czarnecka opisując żywot wielkiego nauczyciela ludu Kazimierza Promyka, przybrane nazwisko Konrada Prószyńskiego, pisze o nim:

„Już na Uniwersytecie będąc, odwiedził Prószyński po raz pierwszy wieś polską — marzył o niej dzieckiem będąc — i oto dowiedział się, że we wsi całej nikt nie umie czytać!

Zdziwił się i przeraził, ale też postanowił natychmiast złemu zaradzić.

Wyprosił sobie ścianę szczytową jakiegoś budynku dworskiego, stojącego przy drodze, po której ludzie zwykle szli do kościoła i na ścianie tej jaskrawymi farbami w olbrzymich rozmiarach wypisał cały elementarz.

Ludzie z początku zdziwieni, następnie zaciekawieni stawali przed ścianą, następnie w każde święto stała tu gromada i pilnie uczyła się czytać!

Biorąc się do wydawnictwa Oredownika my domorośli, mieliśmy przed oczyma czyn wyżej wymieniony, z tą różnicą że nam nie potrzeba szukać wrót lub szczytowej ściany stodoły aby malować litery, gdyż nasze położenie jest takie, że nasza młodzież w szkole krajowej uczy się czytać i pisać; rozechodzi się, aby nauczyła się czytać i myśleć popolsku.

Jak niegdyś Konrad Prószyński przez rozpowszechnienie swego elementarza nauczyciel lud czytać, założył „Gazetę Świąteczną“ która stała się publiczną szkołą, tak my domorośli wzięliśmy się z tym szczerem i serdecznym pragnieniem choć małą częśćkę tego co Konrad Prószyński przez swą Gazetę Świąteczną dopiął.

Był to błogosławiony mąż który szedł w Imię Pańskie z kagańcem oświaty w rękę z miłością w sercu i z wiarą w duszy pod strzechy wieśniacze. Sam siebie nazwał skromnie Promykiem, ale naprawdę był wielkiem Promieniem w strasznym, beznadziejnym, trwającym z

górą cały wiek męczeństwie narodu. On nauczył lud polski czytać i myśleć po polsku. zawsze na posterunku, zawsze z jasnym uśmiechem zdrowego optymizmu — (pogląd ujemny) i z niezłomną wiarą w ostateczne zwycięstwo, popędu polskiego nad samolubstwem klasowem.

Karmieni promieniami Konrada Prószyńskiego wzięliśmy się do tego dzieła, aby nasładować i dopiąć choć małą cząstkę tego, czego dopiął ten błogosławiony mąż.

Wiemy aż zanadto, że będą nas krytykować, szydzić i wprost gardzić, ale z miłością w sercu i z wiarą niezłomną w duszy, pewni zwycięstwa, w przekonaniu, że do ludu trzeba iść z wiarą, miłością, prawdą i poświęceniem.

Ten duch nas ożywia zachęca i jemu zadosyć uczynić staje się nam miłym i słodkim obowiązkiem.

Wiec Ukraiński w Kolomyji

Dzienniki donoszą o wiecu niedawno utworzonej „Ukraińskiej partji ludowej”. odbytym w niedzielę 4-go stycznia w Kolomyji, przy udziale 700 uczestników. Nowe stronnictwo reprezentuje kierunek porozumienia Rusi z Polską. „Z narodem polskim — mówi przewodniczący p. Olchowy — z którym los nas złączył od wieków, chcemy wspólnie żyć i pracować. Potępiono na wiecu nieodpowiedzialną politykę Petruszewicza i innych, którzy dążą do oderwania wschodniej Małopolski od państwa. „Ukraińska Partja Ludowa” podkreśla gospodarcze i społeczne cele, które chce w ramach państwa polskiego osiągnąć, a domaga się rozpisania wyborów, wprowadzenia w życie ustaw o samorządzie i przeprowadzenia wyborów do rad gminnych powiatowych i sejmików wojewódzkich. Wyrazem tego umiarkowanego kierunku jest przyjęty na wiecu w Kolomyji program stronnictwa i wysłania telegramów do Prezydenta państwa, premiera Grabskiego, ministra Thugutta i wojewody Jurystowskiego.

Nie przeceniając roli, jaką odegra nowo utworzone stronnictwo ukraińskie, trzeba z zadowoleniem przyjąć wiadomość o wzroście sił, które zmierzają do nadania stosunkom polsko-ruskim formę pokojową

o dla współpracy obu narodów.

Kazimierz Breska

Nadzwyczaj przyczynił się do uformowania wioski w odległości 10 km. od Cerro Cora na rozdrożu do Bomplanu, Santa Anny, Derendingier i do naszych polskich osad zwanych Galicyjskie.

Bez wątpienia, a może nawet nieświadomie zostaje się Kazimierz fundatorem owej osady, gdyż w pobliżu z jednej strony mieści się szkoła 4-klasowa a po drugiej najstraszna fabryka jerby-mate Cieszała.

Pomiędzy polakami powstała idea przeniesienia kapliczki św. Jadwigi odległej o 3 km. do owej, powstającej wioski, lecz dotychczas nie wiadomo po której stronie większość głosów.

Idea przeniesienia kapliczki, zdaje się byłaby korzystną, po pierwsze że połowa kolonistów wybrała się do innych kolonij i jeszcze kilku ma zamiar wyprowadzić się. Z dawniejszych 25-30 rodzin pozostaje zaledwie 4-6.

Jedni przeniesli się do Korpus, drudzy zasiedli w pobliżu niemieckiej kol. „New Serro Asul,” z tego wynika że nasi rodacy nietylko w Brazylii, ale i tu w Misio-nes potrafią swoje siedziby od 3-6 razy zmienić, dopóki starość ich nie przymusi na miejscu siedzieć.

Redaktor „Ludu” z Kurytyby

Wielb. X. Stanisław Piasecki ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy z Brazylii, w tych dniach odwiedził naszą redakcję. Tak zacnemu gościowi składamy nasze serdeczne podziękowanie.

Michał Zubrzycki

Młyn czyszczenia ryżu w ostatnim czasie znacznie powiększył. Chociaż nie wszystkie maszyny ustawione na miejscu, już od kilku dni miele kukurudzę i inne zboża.

Cieszymy się i zachęcamy wszystkich podpirać i stwarzać nowe warsztaty pracy i przemysłu w rękach polskich, bo to nas podnosi wobec obcych.

S. p. Piotr Kruk

W dniu M. B. Zwiastowania pożegnał się z tym światem śp. Piotr Kruk.

W formowaniu parafji w kol. Azarze miał śp. P. Kruk wielkie zasługi, szczególnie przy budowie naszego kościoła na część M. B. Różańcowej.

Przez czas trwania budowy kościoła nie żałował czasu jeździć od chaty do chaty, prosząc o furmanki lub do roboty. Był on jednym z tych, który najbardziej obstawał żeby kościół budować z kamienia a nie z cegły co się później silnie od czuło, gdyż opracowanie kamienia o wiele więcej czasu i pracy wymagało, jak budowa z cegły. Przeszło 900 fur kamienia musiało być wydobytych i przywiezionych z odległości 12-15 km. musiało most 35 m. dł. wybudować na „Las Tunas,“ gdyż początkowo łódką przewożono. W tej pracy wymagającej tyle ofiary i poświęcenia śp. P. Kruk zawsze był gotów i stał na uslugi gdzie zachodziła potrzeba.

Za te wszystkie jego poświęcenia niech Bóg miłościwie raczy dać wieczny spoczynek jego duszy i przyjmie do Swej chwały.

S. p. Helena Hajdasz

Dnia 29 mb. zasnęła w Panu śp. Helena Hajdasz z do au Staroojciec dożywszy 83 lat, teściowa Michała Gregorzyna

Handel Polski

Józef Kozłowski

Kupuje produkta kolonjalne — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów.

KOLONJA KORPUS Misiones

„La Cooperativa Polonesa“

Wielki wybór nowo sprowadzonych towarów metrowych — obuwia — narzędzi kuchennych i wszelkich drobiazgów — Ceny bardzo przystępne.

Jan Dłutoski

AZARA

Misiones

Kazimierz Breska

Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie inne produkta kolonjalne — Posiada zawsze wielki wybór różnych towarów.

Kolenja Cerro-Cora Misiones

„El Polones“

Michał Zubrzycki

Kupuje i czyszczy ryż w jakiegokolwiek ilości — mielenie kukurudze i inne zboża.

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.

Almacén „FIRPU“ Posadas

Jedyny handel polski na tej placówce — Kupuje produkta kolonjalne — Płaci ceny najwyższe — Poleca swój dom rotakom.

Piotr Józwiak

Av. Mitre i Ayacucho

POSADAS Misiones

Jan Szychowski

Specjalista w naprawianiu broni — wykonuje wszelkie roboty tokarskie, jedyny w tych stronach. — Kupuje i czyszczy ryż — mielenie wszelkie gatunki zbóż

APOSTOLES Misiones

Jakób Terlecki

Największy polski sklep na pikadzie „Galiciano“ Kolońja Bompland (adresować należy)

CERRO-CORA (Derendinger) Misiones

Przewodnik Parafjalny w Misiones

Wiadomości parafjalne

Kazmierzowo

Długie lata Hipolit Szczepkowski, w nieobecności księdza odprawiał nabożeństwo w niedziele i święta.

W ostatnich czasach, coraz więcej zostało nabożeństwo opuszczane, gdyż Hipolit S. mocno się postarzał i już mu trudno 4 km. iść do kapliczki, przezco upada duch religijny, a za tym idzie i moralny. Aby obojętność nie coraz więcej mnożyła się, kilku młodych gospodarzy zobowiązało się w niedziele i święta nabożeństwo w nieobecności księdza odprawić.

W pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca i przypadające święta, obiecali się odprawić naboż. Wincenty Peliński, Tomasz Łukowski i Bolesław Zembrzucki, zaś w drugą i czwartą niedzielę i przypadające święta, Karol Tymiński, Jan Kot. Filip Martinez.

Piękny to czyn wyżej wymienionych gospodarzy, bo każdy kościół i kapliczka jest najpewniejszą ostoją w zachowaniu wiary i narodowości.

Wincentowo

Jak się dowiadujemy, bu'owa nowej kapliczki postępuje prędko. Wiązanie jest ukończone, brak pokryć dach blachą, o którą troszczą się parafjanie tej gminy.

Już najwyższy czas, że ta gmina będzie miała nową i obszerną kapliczkę, która poniesie parafjan na nabożeństwo, bo stara niedość że na tak liczną gminę jest zamala, jak pójdzie deszcz, niewiadomo w którym kącie rzeczy kościelne schować, bo wszędzie kapie.

Różancowo :

Uroczystość sw. Józefa

Jak przeszłe lata tak i w tym roku, urocz. sw. Józefa kol. Azara obchodziła uroczystość, a szczególnie „Bractwo Różańca Św.“ które jest zarazem „Kongre-

gacją Nauki Chrześcijańskiej“, pierwsze ma na celu utrzymywanie „Żywego Różańca Św.“, a drugie dba o wychowanie młodzieży w wierze katolickiej.

Zebrańie „Dzieci Marji“

Na urocz. św. Józefa, stowarzyszenie Dzieci Marji odprawiło swoje miesięczne zebranie, a zarazem spowiedź wielkanocną, Zebranych było 65.

Zebrańie młodzieńców

W niedzielę 22 mb. młodzieńcy Solalielji Młodzieży odprawiłi swą spowiedź wielkanocną. Zebranych było 76.

Jackowo

Parafjanie gminy św. Jacka, dokładają starań, żeby kapliczkę dokończyć. W ostatnim czasie została zrobiona część podłogi.

Dnia 24 mb. Wielb. X. Prob. odprawił nabożeństwo, dając sposobność wypełnienia obowiązku wielkanocnego.

Wejciechowo

Zaproszenie na poświęcenie kapliczki i

Zapraszamy rodaków na poświęcenie Domu Bozego, które się odbędzie w niedzielę 26 kwietnia rb.

Komitet parafjalny: *Walenty Gacal, Jakób Terlecki, Jan Wdowiak.*

Z tego cośmy słyszeli od ludzi którzy z ciekawości poszli oglądać tę nową, chociaż jeszcze nie całkowicie dokończoną kaplicę, — ma to być dzieło, którego zazdroszą im niemcy okoliczni. Jest to widomy znak kultury polskiej i jak powiadają „Dzieło mistrza chwali.“

Z tej przyczyny przyłączany się z prośbą do wszystkich rodaków zapraszając na poświęcenie, aby przez swe uczestnictwo, pokazali że im leży na sercu sława nieszczęśliwego narodu.

Jadwigowo

25-26 mb. odwiedził Wielb. X. Józef B. M. kapliczkę św Jadwigi. Parafia ta w dawniejszym czasie była świetnie rozwinięta, teraz bardzo szczupła. Choć mała gorliwie zebrawi się na nabożeństwo.

Trzeba podnieść to, że naszych polskich 10-15 katolików, posiadając wiarę i praktykę ojców swoich, są zdolni odprawić nabożeństwo, jakiego nie potrafi 100-150 tutejszych.

Pomimo że tym razem mała garstka zebrała się, bardzo pięknie „Gorzkie żale“ odprawili, na co tutejsi nigdy przynigdy choć w przybliżeniu nie są zdolni zdobyć się

Porównując asystencję obecną i z lat dawniejszych bardzo smutnie się przedstawia upadek — przez ubytek.

Kapliczka św. Jadwigi posiada najśliczniejsze ornaty i paramenty, jednym słowem, najlepiej wyposażona, co świadczy że musiała być zdolna dopiąć tego, co można doświadczyć z notatek w książkach.

Oto np. w roku 1913:

Wizyty księdza dni	66
Spowiedzi	180
Komuńji św.	181
Chrzty	27
Asystencja mszy św.	1070
nauki katechizmu	80

A dziś? — zaledwie ósma część tego.

Do naszych niewiast

Niedawno umarła p. Harding żona byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ta niewiasta zostanie w historii na zawsze typem energicznej kobiety, która potrafiła w swoim mężu rozbudzić ambicję i z nieznanego dziennikarza, zrobić prezydentem Unji. Wszyscy znajomi rodziny Hardinga są zdania, że to ona była tą sprężyną, której p. Harding zawdzięczał swoją karierę polityczną.

Pani Harding z rodziny King, była córką bardzo bogatego człowieka w mieście Maryon. Jej ojciec nie chciał aby poślubiła Hardinga biednego dziennikarza i za nieposłuszeństwo wydziedziczył ją. Pani Harding po takim oświadczeniu ojca, wstąpiła do redakcji dziennika wydawa-

nego przez męża i pracowała tam 14 lat. Po kilku latach gazeta „Maryon Star“ była najbardziej poczytnym pismem w całym stanie Ohio. Stało się to głównie za sprawą energii i talentu p. Harding.

Oto przykład jak niewiasta, dzielnie może pracować dla społeczeństwa.

Niekoniecznie potrzeba zostać się żoną prezydenta lub sławną redaktorką gazety i w małym kółku niewiasty mogą dużo przyczynić się w działalności dla społeczeństwa. Nie brak i w naszym takich, które są pochwały godne.

W poprzednim numerze wspominaliśmy o Paulinie Żurakowskiej, dziś chcemy wskazywać jak:

Juliana Zembrzucka

W Kaźmierzowie (kol. Korpus) do naśladowania godny sposób, wiedziała pracować i wytrwać na swoim stanowisku.

W r. 1910 została mianowana przez Wielb. X. B. Maryańskiego na zelatorkę Bractwa Róż. św. Pomimo że parafianie w Kaźmierzowie nie mają stałego dozoru duchownego, przezco organizacja mężczyzn kilkakrotnie rozwiązała się, a Sodalicja Młodzieży kilkakrotnie musiała być odnowiona, tak samo Dzieci Marji nieco się rozluźniła i miesiącami nie okazywała żadnego życia. Julianna Zembrzucka potrafiła swoje kółko utrzymywać zawsze czynnym w zebraniach i składaniu miesięcznych składek. Niewiasty które były opieszale wykresliła a na ich miejsce gorliwszych poszukała.

Niewiasty które prawie 15 lat wytrwały i godne są wspomnienia: Franciszka Burczycka, Marianna Nawotka, Elżbieta Słoneczewska, Balbina Żbikowska, Marianna Skrzydlewska, Zofia Pelińska, Józefa Pawlicka, pilnując przez tyle lat Róż. św. przyczyniły się swojemu składkami różnym potrzebom w pomoc.

Przy przeglądaniu rachunków, znaleźliśmy wydatki: Za naukę katechizmu otrzymał Hikołt Nawotka kilkakrotnie po 10 \$. Na ornaty, lichtarze i świece 50 \$. Na potrzeby domu parafjalnego, sztandary i utrzymanie polskiej szkoły wakacyjnej 70 \$.

Cześć zelatorce i jej dzielnym towarzyszkom z Kaźmierzowa.

Konkordat Polski ze Stolicą Apostolską podpisany

Urzędowo donoszą z Rzymu:

„Kardynał Gasparri, ambasador polski przy Watykanie W. Skrzyński i delegat Rządu Polskiego poseł St. Grabski, podpisali dziś konkordat, zawarty między Polską a Stolicą Apostolską“.

Wiadomość powyższa powitana będzie w całej Polsce z uczuciem wielkiej radości i dumy.

Jesteśmy dumni, iż Polska staje w szeregu mocarstw, które posiadają stosunki prawidłowe z Watykanem.

Radością przepelnia się serca ludu polskiego na wieść, iż stosunki pomiędzy Polską, Władzą Państwową jako Zwierzchniczką Świecką a Stolicą Apostolską jako Zwierzchniczką Duchowną ułożyły się w sposób normalny i pokojowy.

Jest to wybitny dowód, iż Polska jest Służebnicą Chrystusa, zaprzeczeniem ducha Antychrysta, z którym walczy i walczyć będzie aż do zwycięstwa!

Co to jest konkordat?

Konkordat jest to obopólna umowa zawarta między Papierzem a Monarchą lub naczelnym zwierzchnikiem świeckim danego kraju. Polsce był potrzebny taki konkordat czyli obopólnej umowy.

Wojna światowa wywołała wśród wszystkich państw i narodów rozkład moralny i umysłowy. Zabijanie, grabież, rozpusta w czasie wojny zyskały uzasadnienie i jeżeli tak można powiedzieć podstawy je usprawiedliwiające. Po wojnie instynkty obudzone na frontach i w walkach z nieprzyjaciółmi objawiły się również w życiu codziennym i prywatnym w stosunku do swoich współobywateli i zionków.

Wszędzie w większym lub mniejszym stopniu rozszalały dzikie i wyuzdane instynkty.

Polska znajduje się między Rosją bolszewicką a Niemcami protestanckimi i socjalistycznymi. Musimy z jednej strony bronić się przed rozkładem z Rosji płynącym a z drugiej przeciwko zamachom niemieckim. Dokonać tego możemy nie tylko przez sprawną armję, uporządkowane finanse i dobrą administrację, ale także przez

odrodzenie moralne duchowe i kulturalne całego narodu. Należymy do kultury zachodniej, która powstała jako synteza świata klasycznego i kościoła rzymskokatolickiego. Historia kościoła w Polsce zrosła się z historją narodu. Kościół katolicki w Polsce jest kościołem narodowym. Nie więc dziwnego, że uporządkowanie i ułożenie się normalnych stosunków między państwem a Stolicą Apostolską w formie konkordatu wywołało w szerokich rzeszach narodu zadowolenie. Określenie jasne stosunku państwa do Kościoła było potrzebą obustronną.

Harmonija i współdziałanie Kościoła i państwa polskiego jest konieczną ze względu na nasze postępowanie dziejowe. Polska jest najbardziej wysuniętą na wschód placówką kultury zachodniej.

Walka z rozkładem idącym z Rosji, musi być prowadzona przez apostołstwo Kościoła katolickiego, jak i przez szerzenie kultury polskiej która jest reprezentantką cywilizacji zachodniej. Konkordat sprawy te umierumuje. Zawarcie i podpisanie go należy uważać za wielkie i pożyteczne zdarzenie.

W ostatnim czasie

Socjalisci argentyńscy

Już od kilku lat usiłują doprowadzić do rozdziału Kościoła od Rządu, ale dotychczas zawsze zostali w mniejszości. Są Biskupi w Argentynie którzy nawet życzą sobie tego rozdziału, gdyż kościół katolicki byłby wolniejszy, bo biskupi są zależni i krepowani od rządu. To jest przyczyną, że w Buenos Aires już dwa lata minęło i dotychczas niema wybranego Arcybiskupa, a dlaczego?

Bo masoneria chce Biskupa, któryby przytakiwał na wszystko, co żydowsko-masonska szajka dla zniszczenia religji za pożyteczne uważa.

Konkordatu argentyńska niema, są tylko prawa przywłaszczone od dawniejszych królów hiszpańskich. Taki konkordat pomiędzy Watykanem i Argentyną jest koniecznie potrzebny jeżeli dla katolików mają być normalne stosunki.

Przewodnik Parafjalny w Misiones

Kolonja Apostoles

Apostolów (Santos Apostoles) kapliczka lub przysly koscioł pod wezwaniem swietych Apostolów Piotra i Pawla.

Rodzin 285

Stow. Bractwo Rózanca sw.

" Dzieci Marji

Proboszcz X. Jan Kuczera

Presw. Trojci (Sta Trinidad) cerkiew ruska grec obr. pod wezwaniem Trójcy Przenajs Bractwo Serca Jezusowego
Proboszcz X. Jan Senyszyn

Nykolaja Ap (Las Lunas) cerkiew ruska grec obr. pod wezwaniem sw. Mikolaja.

Rodzin 200

Dojezdza X. Jan Senyszyn

Kolonja Azara

Rózanowo (N. S. del Rosario) koscioł pod wezwaniem Matki B. Rózanowej.

Rodzin 199

Stowarz. Bractwo Róz. sw. członków 280

" Kongregacja Marjanska mlodz. " 68

" Dzieci Marji " 68

" Chór Aniolów " 135

Proboszcz X. Józef B. Marjanski

Zaczat. P. Bohov. V. Immaculata cerkiew ruska grec obr. pod wezwaniem N. M. Panny Niep Poczecia:

Rodzin 100

Bractwo sw. Jozafata członków 60

Dojezdza X. Jan Senyszyn

Rozdostwo Boh. (Tras Capon) cerkiew ruska grec obr. pod wezwaniem Narodzenia Najs. M. Panny.

Rodzin 70

Dojezdza X. Jan Senyszyn

Kolonja Karpas

Kazmierzowo (San Casimiro) kapliczka pod wezwaniem sw. Kazmierza:

Rodzin 110

Stow. Bractwo Róz. sw. członków 15

" Kawalerów " 24

" Dzieci Marji " 20

Dojezdza X. Józef B. Marjanski

Kolonja Cerro-Cora

Jadwigowo (Santa Eudvigis) kapliczka pod wezwaniem sw. Jadwigi.

Rodzin 22

Dojezdza X. Józef B. Marjanski

Jackowo (San Jacinto) (Kampinas) kapliczka pod wezwaniem sw. Jacka.

Rodzin 31

Dojezdza X. Józ. B. Marjanski

Strytenje Hosp. (Kampiras) cerkiew ruska grec obr. pod wezwaniem N. M. P. Gromnicznej.

Rodzin 95

Dojezdza X. Jan Senyszyn

Kolonja Bompland

Wincentowo (San Vcente) kapliczka pod wezwaniem sw. Wincentego.

Rodzin 56

Stow. Bractwo Róz. sw. członków 44

Dojezdza X. Józ. B. Marjanski

Wojeiechowo (San Adalberto) kapliczka pod wezwaniem sw. Wojeiecha.

Rodzin 33

Stow. Bractwo Róz. sw. członków 30

" Kawalerów " 13

Dojezdza X. Józ. B. Marjanski

Uspenije Boh. (Pikada Galic'ana) cerkiew ruska grec obr. pod wezwaniem Narodzenia Najs. M. Panny

Dojezdza X. Jan Senyszyn

Pikada San Jawier

Magdalenowo (Sta. M. Magdalena) kapliczka pod wezwaniem sw. M. Magdaleny.

Rodzin 35

Stow. Bractwo Róz. sw. członków 45

Dojezdza X. Józ. B. Marjanski

Stanislavów (San Estanislac) (Pikada Sueka) kapliczka pod wezwaniem sw. Stanislawa B. i Meczennika.

Rodzin 42

Dojezdza X. Józ. B. Marjanski